Nr. 226. Kraków, Piątek 2 Października 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona. ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości **F. A.** Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik. R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

„NOWE MODY“ zostaną znacznie powiększone, przybędą bowiem dwa dodatki:

1) Oprócz części literackiej w tekscie dołączany będzie do każdego numeru **„DODATEK LITERACKI“**, pod redakcyą znanej i na konkursie odznaczonej literatki, p. Daleckiej.

2) Co miesiąc dodawane będą **„Ubrania dla dzieci“**, objętości arkusza (z ilustracyami). Dodatek ten poświęcony będzie modom dziecinnym.

Mimo tego powiększenia cena prenumeracyjna **„Nowych Mód“** pozostaje ta sama, a prenumeratorzy *Nowej Reformy* mogą je nadal otrzymywać po cenie zniżonej, jak dotychczas, **1** złr. **20** ct. kwartalnie.

Kraków, 1 października.

Uchwały i charakter ostatniego sejmiku relacyjnego w Krakowie, zwołanego przez posłów demokratycznych Weigla i Sokołowskiego, nie były chyba jakiemś zjawiskiem niespodzianem i wyjątkowem, lecz były raczej odbiciem tych radykalnych prądów, były wyrazem tego politycznego przełomu w życiu publicznem, jaki w dosadny sposób objawia się w latach ostatnich w całej Galicyi. Nie potrzeba więc było zadawać sobie zbyt wiele trudu w insceniowaniu demonstracyjnych okrzyków i wnoszeniu skarg na istniejący stan rzeczy: wystarczyło otworzyć podwoje sali, aby weszła do niej przeważna większość wyborców niezadowolonych z rządów krajem, żądająca radykalnych środków zaradczych.

Na to niezadowolenie pracowała i pracuje skutecznie konserwatywna większość, trzymająca u nas ster rządu. Nie przeciw stronnictwu demokratycznemu zatem, którego posłowie, nie lękający się światła dziennego, zwołali zgromadzenie, zwrócone było ostrze dyskusyi, lecz przeciw administracyi politycznej, opierającej się na podwalinach wszechwładnej w kraju kliki konserwatywnej. Trzeba więc gołębiej zaiste naiwności *Czasu*, aby wznosić okrzyki radości z powodu rzekomej porażki, czy klęski stronnictwa demokratycznego, jaką ono ponieść miało na poniedziałkowem zgromadzeniu w Krakowie.

Stronnictwo, któremu *Czas* pokornie służy, wynalazło skuteczny środek uchylenia się od następstw publicznych zgromadzeń. Posłowie jego i przywódcy polityczni zgromadzeń takich nie zwołują, a ich zwolennicy nie uczęszczają na żadne wogóle zgromadzenia publiczne i cieszą się dzisiaj, że nie słyszą, co ludzie o nich mówią. Strusia ta metoda w równym stopniu jest śmieszna, jak niedorzeczna, — a już wręcz potwornie... naiwnym jest organ panów krakowskich, gdy wmówić w nich pragnie, że stronnictwo demokratyczne ponosi klęski, gdy oni szeregują się koło zwycięskich sztandarów.

Taki pean zwycięski wypiał *Czas* w numerze wczorajszym. Stek niekonsekwencyj i rozmyślnych fałszów, z domieszką przedwczesnej radości z powodu rzekomego upadku „stronnictwa *Nowej Reformy*“ wytworzyły tak silne kadzidło dla kliki konserwatystów krakowskich, że słabszym z nich, a tych jest tam większość, grozi zawrót głowy i chorobliwa mania wielkości, od których kilku trzeźwej rozwagi słowy ustrzedz ich chcemy.

Czas szuka analogii między pamiętnem zgromadzeniem wyborczem w sali „Sokoła“ krakowskiego, na którem przed sześciu laty zdobyli sobie mandaty posłowie Weigel i Sokołowski, a poniedziałkowym sejmikiem relacyjnym. Że *Czas* i jego panowie zgromadzenie to w czułej zachowali pamięci, temu nie dziwimy się wcale, lecz że nie wysnuli zeń zdrowej dla siebie nauki, to rzecz dla nich pożałowania godna. Podobieństwo między charakterem obu wzmiankowanych zgromadzeń znajduje *Czas* tam, gdzie go nie było i nie ma, a poszukiwania swoje, jak zwykle, opiera na fałszywem przedstawieniu rzeczy. Na „menerów stronnictwa liberalno-demokratycznego“ składa on odpowiedzialność za rzekome pogwałcenie wolności słowa na zgromadzeniu przedwyborczem w „Sokole“ przed sześciu laty i za demonstracye, jakie stąd wynikły. Tymczasem nie demokratyczni „menerzy“ lecz wielkości konserwatywne wolność tę pogwałcić usiłowały, gdy zgromadzenie w obronie tej wolności stanęło. Bo przecież konserwatywny kandydat ówczesny, p. Leon Chrzanowski, wygłosił swą długą i arcynudną mowę wśród powszechnej ciszy, a oburzenie znalazło wyraz swój w demonstracyjnych okrzykach dopiero wtedy, gdy menerzy kliki krakowskiej gwałtem przemawiać i dawać nauki chcieli wyborcom, pomimo, że zgromadzenie uchwaliło zamknięcie dyskusyi i przystąpienie do próbnego głosowania.

Jeśli zaś koniecznie szukać mamy analogii między zgromadzeniem z przed laty sześciu a poniedziałkowem, to znajdziemy ją w tem, że jak na tamtem przed laty sześciu, tak obecnie, nie lękało się stronnictwo, do naszego dziennika zbliżone, wyrazu opinii publicznej, a cisami ludzie, którzy jako kandydaci stawali w sali „Sokoła“, wysłuchali teraz żądań swoich wyborców i uszanowali ich wolę. Chyba najradykalniejsi z uczestników poniedziałkowego sejmiku relacyjnego zarzucić nie mogą, ani posłom, ani ich politycznym przyjaciołom, aby lekceważyli ich wolność głosu; przeciwnie, cisami ludzie, którzy przed laty sześciu przyrzekli uszanować opinię wyborców, dotrzymali słowa w poniedziałek i poddali się, bez najmniejszej restrykcyi i wahania, uchwale zgromadzenia, przez siebie zwołanego.

Więc gdzież szukać tego pogromu „stronnictwa *N. Reformy*“, którego dopatruje się *Czas* w poniedziałkowem zgromadzeniu? Przecież nie w atakach na Koło polskie, z którego większością nie solidaryzowaliśmy się nigdy, nie w ostrych wycieczkach przeciw administracyi politycznej, bo krytykę jej postępowania zamieściliśmy wpierw, nim zwołano sejmik relacyjny, przecież nie w uchwalonych rezolucyach, za którem i głosowaliśmy sami, wraz z posłami, których one obowiązywały! Prawda! Były okrzyki potępienia z galeryi, a na końcu odśpiewano „Czerwony sztandar“. To demonstracya przeciw „stronnictwu *Nowej Reformy*“. Jak jej zwolennicy wyprawiali krzyki Stańczykom, tak teraz przeciw jej zwolennikom podnoszą krzyki socyaliści i radykali! Ba! tylko *Czas* nie widzi tej różnicy, że z „Sokoła“ przed laty sześciu uciekali jego panowie, wyłamawszy drzwi, do ogrodu prowadzące, gdy na poniedziałkowem zgromadzeniu demokraci wyszli z sali ostatni, chociaż socyaliści wyłamali sobie drzwi na galeryę! Nie boimy się ani socyalistów, ani radykałów, pragniemy wysłuchać opinii każdego obywatela i dajemy jej posłuch, jeżeli jest słuszną i sprawiedliwą.

A wy? Gdzież są wasze zgromadzenia? Czemuż to p. Jordan nie zwołał dotąd sejmiku relacyjnego? Niechno stanie przed wyborcami, a wtedy usłyszycie, jaką piosenkę jemu i wam zanucą wyborcy!

Czas przechwala się, że program koserwatywny „przyniósł krajowi największe korzyści, że ostał się wśród trudniejszych *(sic!)* stosunków, niż dzisiejsze, że ostoi się zwycięsko i nadal.“ Jakie korzyści przyniósł krajowi program konserwatywny, to widzimy aż nadto z nędzy kraju naszego na polu ekonomicznem i cywilizacyjnem. Zrujnowany włościanin, uciekający za morza, zubożały rzemieślnik, 75 procent analfabetów w kraju: oto obfity dorobek kliki konserwatywnej, to skutek jej programu. A jaka jego przyszłość, — na to nie będziemy chyba długo czekać...

„Gdzie wasze pieśni i sztandary?“ pyta nas organ krakowskich panów. Odpowiadamy: tam, gdzie były zawsze, w ustach i rękach ludu. Nie my uczyliśmy robotników śpiewać „Czerwony sztandar“, — ale ci, co poniewieraniem wolności obywatelskiej, deptaniem ludzkiej godności, tłumieniem patryotyzmu, wywołali reakcyę, pchnęli masy na drogę socyalnej demokracyi. Naszą pieśnią była zawsze „Jeszcze Polska nie zginęła“, — a ta chyba nie zamilknie nigdy; naszym sztandarem była Ojczyzna, wolność i równość obywatelska, i sztandar ten także nie upadł.

Jesteśmy w szczęśliwszem od Stańczyków położeniu, bo nie potrzebujemy się ich pytać, gdzie są ich pieśni i gdzie ich sztandary? My wiemy, że są one dzisiaj tam, gdzie były zawsze. W przedsionkach „decydujących sfer“ Berlina, Petersburga i Wiednia leżą wasze kosmopolityczne sztandary, a pieśni wasze... śpiewają z wami razem Niemcy i Moskale, lecz nie zechcecie chyba twierdzić, że stały się one naszą pieśnią narodową.

Międzynarodowy kongres kobiecy.

(Trzy ostatnie dni posiedzeń.)

Berlin, 28 września.

Zarzewie, rzucone przez zebranie socyalno-demokratyczne, wznieciło płomień, który wybuchnął pod postacią bardzo ożywionej dyskusyi nad tematami, zajmującemi się ściśle społeczną stroną kwestyi kobiecej. Tematy objęte były jedną wspólną nazwą: Wychowanie ludowe i kwestya robotnic. — Pierwszy referat objęła p. J. Schwerin, mówiąc na temat: „Na jakiem polu pracy społecznej mogą połączyć się wszystkie kobiety“. Referentka określa kwestyę kobiecą, jako jedno z najważniejszych zagadnień cywilizacyjnych, które ludzkość rozwiązać musi i do rozwiązania którego przykładać muszą ręki wszystkie kobiety. Jako pole, na którem pracować one mogą, pomimo różnic politycznych dążności, zaznacza referentka: szkołę ludową, inspektoraty fabryczne kobiece, rozszerzenie praw fabrycznych ku obronie kobiet i dzieci, dopuszczenie kobiety do reprezentacyi miejskiej, rozszerzenie organizacyj kobiecych. Referentka zwraca uwagę na fakty zaczerpnięte z życia, jak np. na strejk robotnic w Dreznie, gdzie kobiety mieszczańskie przyjęły żywy udział w popieraniu strejku i gdzie partya socyalno-demokratyczna chętnie przyjęła ofiarowaną pomoc.

Dyskusya nad referatem była nadzwyczaj ożywiona i długa.

Pani Zettkin przemówiła zaraz po tym referacie, zakreślając raz jeszcze stanowisko kobiet socyalno-demokratycznych. Mowa jej przyjętą była bądź to oklaskami, bądź sykaniem. Pani Zettkin zgadza się na to, iż pomiędzy ruchem klasowym robotnic i ruchem kobiet mieszczańskich są punkta wspólne. Robotnice żądają także zmiany podrzędnego stanowiska, jakie dotychczas przypada im w udziale. Od lat już kilku postawiły one jasno sformułowane żądania równouprawnienia politycznego, żądania, których kobiety mieszczańskie w Niemczech dotychczas podnieść nie ośmieliły się. Dopiero kongres kobiecy poraz pierwszy żądania te oficyalnie wypowiedział. Postępowanie taktyczne obydwóch stron musi jednak pozostać różnem. Kobiety mieszczańskie wnoszą petycyę do cesarza; czyż można tego wymagać od republikańsko usposobionych robotnic? Jak mogłyby petycyę taką podpisać robotnice? Jak mogłyby one zwrócić się do rządu, który prawami wyjątkowemi prześladuje ruch robotniczy? Jeżeli kto chce pomagać, nie powinien ograniczać się na pięknych słówkach, lecz okazać także siłę społeczną, która reformy przeprowadzać może. Mieszczaństwo sprzeciwia się każdej poważnej reformie. My reform nie odsuwamy, lecz wszystko, co nam dobrowolnie dają, jest nic nieznaczącem. W zamian za te dary, socyalno-demokratyczne kobiety nie mogą wyrzec się swych żądań i swego kierunku. Gdyby ruch kobiecy mieszczański walczył za osiągnięciem zupełnego równouprawnienia politycznego, wówczas uważałybyśmy to za działalność pożyteczną, gdyż z kartą wyborczą w ręku, kobieta robotnica stałaby się potęgą i dzielnym towarzyszem męża. Chęć, z jaką kobiety mieszczańskie chcą współdziałać przy organizowaniu robotnic, będzie wtenczas tylko posiadała wartość, jeśli organizacye te nie mają być zebraniami kawowemi *(Kaffeekränzchen)*. Wszystko dobre jesteśmy zawsze skłonne uznać, nie sądzimy jednak, iżby należało zawsze używać jednakowych środków przy dążeniu do tych samych celów. Kobieta robotnica prowadzi wspólnie ze swym towarzyszem niedoli walkę klasową, a nie walczy ona przeciw rodzajowi męskiemu.

Baronówna Griepenberg podaje jako przykład stowarzyszenie w Finlandyi, do którego należą także kobiety wszystkich stanów.

To samo mówi p. Boos-Jäger o stowarzyszeniach szwajcarskich. Ruch kobiecy posiada tylu nieprzyjaciół, iż walka z nimi będzie prawie niemożliwą, gdy kobiety nie będą działać wspólnie.

P. Sily Braun, przyznając, iż kongres, jak na stosunki niemieckie, jest imponującym, nie radzi zapominać, iż nawet ta nieznaczna ilość projektów, jakie kongres poruszył, nie wejdzie nigdy w życie. Wobec tej masy niedoli i nieszczęścia działalność filantropijna nie wystarcza. Dlatego też cały ruch mieszczańsko-kobiecy nie przyniesie dla robotnic prawie żadnej korzyści. Nie podlega wątpliwości, iż jest pewna ilość żądań wspólnych jednym i drugim, wspólna i energiczna praca jest jednak już z tego względu niemożliwą, iż obydwa obozy różnią się zupełnie poglądami i pojęciami.

W dalszej dyskusyi nad położeniem robotnic zwróciła szczególną uwagę dr. Arndt na położenie służących i stanowisko nieprzyjazne, jakie zajmuje większość pań względem swej służby żeńskiej. Traktowanie poniżające służących powoduje rozwijanie się już w dzieciach ducha wyższości. Mowca żąda zmiany istniejących stosunków prawnych na korzyść służby.

Jako streszczenie debat można uważać przemówienie p. Daszyńskiej. Rozprawy wykazały, iż w wielu wypadkach wspólna praca robotnic i kobiet mieszczańskich jest możliwą. Nie dowiedziono jednak, iżby robotnice, jako klasa społeczna, mogły przyjmować udział w ruchu kobiet mieszczańskich. Należy jednak przecząco odpowiedzieć na pytanie, czy kobiety mieszczańskie chcą się uważać za odrębną klasę społeczną. W tej chwili są one stroną cierpiącą. Strona cierpiąca okazuje się jednak zawsze skłonną do ponoszenia ofiar. Dlatego też nie ma tak głębokiego rozbratu pomiędzy obydwiema gałęziami ruchu kobiecego.

Po burzy nad tematami społecznemi nastąpiła cisza i harmonia, jednocześnie jednak i brak większego zainteresowania się dalszemi wykładami, które obejmowały kobietę w literaturze i sztuce. Referaty obejmowały bądź to krótkie reminiscencye, bądź też wyrażały niezadowolenie z roli, jaką w beletrystyce i t. d. gra dotychczas kobieta. Obiady i toasty kongresowe zamknęły szereg posiedzeń.

Budżet na rok 1897.

(Telegram biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 1 października. Budżet na rok 1897 składa się z dwóch części, a mianowicie z projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem wydatków i dochodów, oraz projektu ustawy o konwersyi długów inwestycyjnych i pokrycia wydatków inwestycyjnych na rok 1897 z preliminarza inwestycyjnego.

I. Właściwy preliminarz budżetu państwa.

Preliminarz budżetu wykazuje

wydatki w sumie . . . . 692,161.183 złr.
i dochody w kwocie . . . . 692,703.959 „
kończy się zatem nadwyżką dochodów w kwocie . . . . 542.776 złr.

Ponieważ preliminarz budżetu na rok 1896 wraz z dodatkowemi kredytami wykazywał nadwyżkę dochodów w kwocie 734.412 złr., przeto wynik preliminarza na rok przyszły jest o 191.636 złr. mniej korzystnym. Istotne różnice pomiędzy obu budżetami są następujące:

A. Wydatki.

Wydatki preliminowane na rok 1897 są wyższe o 26,889.405 złr. od wydatków preliminowanych na rok bieżący. Należy jednak od wydatków w roku 1896 potrącić sumę 803.182 złr. preliminowaną z funduszu melioracyjnego, której nie zawiera budżet na rok 1897. Po tem wydzieleniu wzrost wydatków w roku przyszłym wynosić będzie właściwie 27,692.587 złr., z których 4,703.995 złr. przeniesiono na sprostowanie pojedyńczych, zbyt nisko preliminowanych wydatków, aby uniknąć kredytów dodatkowych.

W rozdziale Rada państwa podniosły się wydatki zwykle o 405.907 złr., wydatki nadzwyczajne zaś o 1.985 złr., razem o 407.892 złr. Wzrost ten wynika z pomnożenia liczby posłów, zaprowadzenia światła elektrycznego w parlamencie, przerobienia sali z powodu pomnożenia liczby posłów i dalszego ozdobienia gmachu.

Rozdział Rada ministrów wykazuje wzrost wydatków o 74.913 złr.

Na pokrycie wydatków wspólnych wstawiono sumę 119,132.680 złr., a więc o 3,069.832 więcej niż na rok bieżący. Po odtrąceniu nadwyżek dochodu z ceł, które w budżecie przychodzą jako pozycye przejściowe, udział tej połowy monarchii w wydatkach wspólnych wynosi właściwie 75,983.650 złr. i wzrósł o 1,846.842 złr.

ZŁOTE SERCE.

Napisał **Flagy.**

(Przekład z francuskiego).

46 (Ciąg dalszy.)

Ani przypuszczała, że chwile, które miały nastąpić, będą zupełnie odmienne.

Rudolf IV rozpoczął od tego, że się wycierać zaczął na twarzy, i chustka jego, zmoczona i wyciśnięta, stała się podobną do małej mokrej kuli, ginącej w jego potężnej dłoni. Wysuszywszy się i wysapawszy, wyszedł wreszcie na platformę i zbliżył się do Geraldiny, na którą widok Jego Wysokości, z początku niepokojący, teraz wprost komiczne robił wrażenie.

Z platformy roztaczał się wspaniały widok, który oko lepiej jeszcze ogarniało, niż z wyniosłości Saint Clair.

Wielki książę był przez chwilę milczący obok Geraldiny, jak się to nieraz zdarzało; nigdy jeszcze nie znajdował się z nią sam na sam w tak zupełnem odosobnieniu, gdyż z szacunku i uprzejmości, starano się, żeby był zawsze w otoczeniu towarzystwa.

— Wspaniały zamek pani margrabiny — odezwał się w końcu, kiedy mógł już mówić — przypomina mi niektóre z naszych rezydencyj książęcych.... Mamy kilka bardzo ładnych rezydencyj w naszym kraju, którego pani nie zna jeszcze....

— I którego prawdopodobnie nie poznam nigdy — odpowiedziała Geraldina, tak tylko, żeby coś powiedzieć, i nie myśląc o tem, co mówi.

— Dlaczegóżby pani nie miała do nas przyjechać, pani margrabino?

— Francuzki tak mało podróżują....

— A gdybym panią prosił przybyć do Koenigsberga?

Spojrzała na niego ze zdziwieniem.

— ... Przybyć do mnie... do pałacu wielkoksiążęcego?... Ale wybacz pani, pani margrabino... muszę jej przedstawić moje uczucia.

Ponieważ nie wiedziała, do czego zmierza, nic nie odpowiedziała, i książę, zakłopotany, przerwał rozpoczęte wyznanie.

— Czyż pani się nie domyśla jeszcze, pani margrabino — rzekł wreszcie, utkwiwszy w nią wzrok pożerający, — czy się pani nie domyśla, że... że ja panią kocham... bardzo?

Myśląc, że niebawem nastąpią wyraźniejsze oświadczyny, i że ze strony Jego Wysokości, mogło to być tylko obrazą, przybrała natychmiast, jak tylko mogła najwynioślejszą postawę.

Onieśmieliło to księcia.

— Wierz mi pani — rzekł, — że jeżeli mówię o moich uczuciach, to mam cel bynajmniej nie naganny.... Od pierwszej chwili, jakem panią ujrzał, przedstawiła mi się pani piękniejszą, lepiej ułożoną i rozumniejszą od wszystkich innych kobiet, jakie dotychczas spotykałem... i moje uwielbienie szybko przeszło w miłość...

— Proszę Waszej Wysokości, ani słowa więcej o tym przedmiocie.

— Ależ upewniam panią, margrabino, że moje zamiary są szczere i nie mogą pani obrażać.... Jeżeli opisuję najpierw uczucia, to po to jedynie, żeby następnie prosić panią, byś została „moją żoną“.

— Żoną! Waszej Wysokości!

Nigdy marzenie o podobnej wielkości nie powstało w jej wyobraźni.

— Ależ tak: moją żoną.

— Taki zaszczyt! To niemożliwe.

— Owszem, to bardzo naturalne.... U nas się to często robi.... Czy zgadza się pani?

— Tak, panie.

Wielki książę, zachwycony, chwycił ją silnie za talię i złożył na jej policzkach dwa głośne pocałunki, przesiąknięte — potem.

— Jesteśmy więc narzeczeni — powiedział z uniesieniem.

I zdejmując zaraz ze swego małego palca duży pierścionek, z herbami Koenigsberga, wsunął go na wskazujący palec Geraldiny, na który jeszcze okazał się o wiele zadużym.

Ale drobne te szczegóły olśniewały umysł i wyobraźnię młodej kobiety.

Wielka księżna panująca!

„Mała Lacoste“ istotnie dobrze pokierowała swoją barką.

Że wielki książę był o trzydzieści lat od niej starszym; że był takim, jakim był, — cóż to szkodziło? Zrobi ją panującą księżną, władczynią, to wystarcza!

Żaden cień w jej oczach nie mógł zaciemnić tego obrazu. Otyły ten mężczyzna, zaczerwieniony i sapiący, mówiący głośno i żwawo wypróżniający kieliszki, nie wzbudzał w niej odrazy, ponieważ był kuzynem cesarza, miał pięćset tysięcy poddanych i bito monetę z jego wizerunkiem.

I na swej wieży, albo raczej na wieży Pontchartrainów, którzy teraz już wydawali jej się bardzo małymi panami, stała w ekstazie wobec przeznaczenia.

— A więc — podjął wielki książę — jestem na tyle szczęśliwym, że mogę podobać się pani?

— Czyż Wasza Wysokość może wątpić o tem?

— Teraz już nie wątpię, ale pierwej obawiałem się.... Pani jest tak młodą, tak piękną!... a ja... moje lata... Przytem przerażał mnie pani kuzyn Surville, gdyż od razu spostrzegłem, że jest w pani bardzo zakochany, i obawiałem się, że może i pani....

— O! ja nie jestem w nikim zakochaną.

— I we mnie nie?

Drażliwe było zapytanie. Prawość podyktowała Geraldinie szczerą odpowiedź:

— Nigdy nie przyszło mi na myśl, żeby mnie spotkać miało takie wyniesienie, a więc nie mogłam inaczej myśleć o Waszej Wysokości, tylko jak o władcy, który zaszczyca nas swą łaskawością.

— Było to z pani strony, margrabino, dowodem rozsądku i roztropności, ale czy myśli pani, że będzie pani mogła później kochać mnie, jak żona męża kochać powinna?

— Gdybym tak nie myślała, nie przyjęłabym zaszczytu, jaki mi Wasza Wysokość proponuje.

— To zapewnienie czyni mnie szczęśliwym, bardzo szczęśliwym; ale nie mówmy już o zaszczytach, bardzo panią o to proszę. Niechaj mnie pani nazywa „Rudolfem“, a ja panią nazywać będę „Geraldiną“, kiedy będziemy sami, bo przy drugich ja muszę pierwszy dać przykład szacunku dla mojej Geraldiny, żeby i wszyscy inni traktowali panią z równą uległością, jak gdyby pani była wielką księżną.

— Co Wasza Wysokość chce przez to powiedzieć? Nie rozumiem... Jakże więc, będąc pańską żoną, czyż nie będę wielką księżną?

— Związki morganatyczne nie dają prawa do tytułu.

— A więc to związek morganatyczny proponuje mi Wasza Wysokość?

— Tak jest; u nas zawsze zawierają się takie małżeństwa... Nasza religia, zarówno jak i pani religia toleruje w pewnych wypadkach ten rodzaj małżeństwa...

— I Wasza Wysokość wyobraża sobie, że zgodzę się zająć takie stanowisko?...

— Ależ to stanowisko bardzo zaszczytne, które „nasze damy“ uważają za wielkie szczęście.

— Ja zaś uważam je za wielkie poniżenie i dlatego odmawiam.

— O, margrabino! Nie, pani nie cofnie swego słowa.

— Moje słowo jest nieważne, ponieważ nie zrozumiałam uczynionej mi propozycyi.

Natychmiast zdjęła ze swego palca ciężki pierścień i podała go księciu.

(C. d. n.).

Wydatki ministerstwa spraw wewnętrznych podniosły się o 1.649.185 złr., z czego 670.003 przypada na sprostowanie budżetu. Nadwyżkę tę przypisać należy utworzeniu nowych urzędów, zamianie 96 posad komisarzy powiatowych na starszych komisarzy, reorganizacyi służby sanitarnej, pomnożeniu policyi wiedeńskiej itd.

Ministerstwo obrony krajowej podwyższa swoje wydatki o 1,092.704 złr. głównie wskutek pomnożenia liczby żandarmów, podwyższenia wydatku na dodatki służbowe, oraz na koszta podróży i transportu.

Preliminarz wydatków ministerstwa wyznań i oświaty zwiększył się o 1,?23.672 złr. Z nadwyżki wydatków tego ministerstwa przypada przedewszystkiem 212.487 złr. na szkoły wyższe, 265.480 złr. na szkoły średnie, 184.869 zł. na szkoły przemysłowe i 14.982 złr. na fundacye. Natomiast tytuł „Szkoły średnie“ wykazuje ubytek wydatków w kwocie 53.049 złr. Wzrost na szkoły wyższe powstał wskutek dalszego rozwoju wydziału lekarskiego we Lwowie, powiększenia dotacyj na niektóre biblioteki uniwersyteckie, podwyższenia płac urzędników przy tych bibliotekach, utworzenia nowych zwyczajnych i nadzwyczajnych katedr itd. Wydatki na szkoły średnie wzrosły wskutek utworzenia 53 nowych i przybycia 46 posad nauczycielskich, otwarcia nowych gimnazyów i szkół realnych (w Galicyi w Tarnowie), objęcia kilku szkół prywatnych na etat państwa itd.

W ministerstwie skarbu podniosły się wydatki o 8,365.181 złr., z czego 1,375.625 złr. wypada na sprostowanie budżetu. W szczególności „ogólne wydatki skarbu państwa“ wzrosły o 2,862.961 złr., z czego na tytuł „służba przy podatkach pośrednich“ przypada 706.644 złr. wskutek zarządzeń celem przeprowadzenia reformy podatkowej, dalej wskutek pomnożenia personalu, przemiany miejscowych komisyj podatkowych na administracye podatkowe itd., a 1,177.600 złr. na tytuł „kataster podatku gruntowego“ wskutek rewizyi tego katastru. Co się tyczy kosztów wymiaru poboru i zarządu dochodami państwa, to wzrosły one przy podatkach pośrednich o 102.7 00 złr., podatkach spożywczych o 2,863.230 złr., monopolu soli o 192.712 złr., monopolu tytoniowego o 1,555.712 złr. (koszta fabrykacyi o 1,100.000 złr., zakup materyału o 510.000 złr.), należytości stemplowych o 86.032 złr., taks i należytości skarbowych o 98.378 złr., loterya 150.000 złr. i mennice 116.180 złr.

Wydatki ministerstwa handlu wykazują na rok 1897 nadwyżkę wydatków w sumie 1,776.584 złr., z czego przypada na zarząd poczt i telegrafów suma 1,698.544 złr., a na zarząd pocztowej kasy oszczędności suma 339.700 złr.

Co do „zarządu poczty i telegrafów“ przyczyną podwyższenia wydatków leży przedewszystkiem w tem, że w interesie sprostowania budżetu musiano szereg rubryk wydatkowych podwyższyć o 2,029.200 złr.

Okoliczność, że zarząd poczt i telegrafów mimo użycia znacznych sum na sprostowanie budżetu, względnie na inne wydatki, wykazuje nadwyżkę w wydatkach tylko 1,698.544 złr., tłomaczy się tem, że przekazano szereg nadzwyczajnych wydatków inwestycyjnych na pożyczkę inwestycyjną.

Budżet ministerstwa dróg żelaznych wykazuje nadwyżkę w wydatkach w sumie 4,322.370 złr.

Preliminarz ten opiera się na przeprowadzonych w bieżącym roku zmianach w służbie kolejowej, połączonych ze zniesieniem generalnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych, w miejsce której ustanowiono dyrekcye kolei państwowych.

Nadwyżka wydatków tłomaczy się tem, że szereg pozycyj wydatków, preliminowanych dotąd *netto*, t. j. po odciągnięciu odnośnych dochodów, preliminowano na rok 1897 *brutto*.

Tytuł: „Budowa państwowych dróg żelaznych“ wykazuje na rok 1897 obniżkę wydatków w sumie 3,311.180 złr., co tłomaczy się tem, że wydatki na dalszą budowę kilku dróg przekazano na pożyczkę inwestycyjną.

Pod tytułem: „Współudział w wystaraniu się o kapitał na budowę kolei prywatnych“ preliminowano tylko jednorazową pozycyę w sumie 1,500.000 złr. dla linij Łużan-Zaleszczyki, Hliboka-Seret, Radowce-Frassin i Nepołokowce-Wisznica; wydatki te będą jednakże pokryte z funduszu inwestycyjnego kolei żelaznej Lwów-Czerniowce-Jassy.

Tytuł: „Zarząd państwowych dróg żelaznych i żeglugi na jeziorze Bodeńskiem“ wykazuje wogóle obniżkę wydatków w sumie 2,011.414 złr.

Obniżka wydatków w budżecie nadzwyczajnym w sumie 3,688.140 złr. powstała przeważnie skutkiem przekazania szeregu większych wydatków inwestycyjnych na pożyczkę inwestycyjną.

Budżet ministerstwa rolnictwa wykazuje według preliminarza obniżkę wydatków w sumie 216.397 złr.

Jeżeli odciągnie się z preliminarza na rok 1896 stałą pozycyę wydatków i dochodów z funduszu melioracyjnego w sumie 803.182 złr., to wynika, że na r. 1897 wykaże nadwyżkę wydatków w ilości 586.785 złr., która wynika z nadwyżki wydatków w oddziale A „Właściwy wydatek państwowy“ w sumie 680.134 złr. i z obniżki wydatków w oddziale B „Zarząd lasów, dóbr i kopalń“ w ilości 93.349 złr.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości wykazuje w ogóle nadwyżkę wydatków w sumie 1,972.109 złr.

Budżet ten wynikał z podwyższenia kilku pozycyj w tytule administracya sprawiedliwości w królestwach i krajach (wogóle 194.411 złr.) w interesie sprostowania budżetu, dalej z kredytu w sumie 1,150.000 złr. na przygotowania do przeprowadzenia reformy procesu cywilnego.

Nadwyżka wydatków budżetu pensyjnego w sumie 2,645.600 złr. jest tylko konsekwencyą nowej ustawy o emeryturach.

Wobec nadwyżki wydatków przy tym budżecie zaznaczyć trzeba znaczne nadwyżki dochodów z napływających składek pensyjnych od państwowych.

Oddział: „Subwencye i dotacye“ wykazuje nadwyżkę wydatków w sumie 261.840 złr.

Oddział: „Dług państwowy“ wykazuje nadwyżkę wydatków w sumie 375.075 złr., i to skutkiem wstawienia pozycyi, wynoszącej milion złr., celem oprocentowania części pożyczki inwestycyjnej, która ma być wydaną w roku 1897. Wobec tej pożyczki zaznaczyć trzeba obniżkę wydatków w procentach dla ogólnego długu państwowego, oraz dla długu państwowego, reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów.

Nawyżka wydatków w tytule: „Administracya długu państwowego“ w sumie 66.486 złr. tłomaczy się wydaniem w większej ilości not państwowych po 5 złr., oraz wstawieniem kredytów dla adaptacyi budynku urzędowego dyrekcyi długu państwowego i kasy długu państwowego.

B. Dochody.

Preliminarz wykazuje ogólnego dochodu złr. 692,703.759, skutkiem czego wynosi nadwyżka, wobec preliminowanego na rok 1896 dochodu — 26,697.569 złr., względnie 25,894.387 złr. po odciągnięciu pozycyi, dotyczącej dochodów z funduszu melioracyjnego z roku 1896 w sumie złr. 803.182.

Budżet ministerstwa wyznań i oświaty wykazuje nadwyżkę dochodów w sumie złr. 410.419, wynikającą przeważnie z większego napływu czesnego.

Nadwyżka dochodów w budżecie ministerstwa finansów wynosi 19,034.550 złr. i wynika przeważnie z podwyższenia podatków bezpośrednich w sumie 708.600 złr., oraz z podwyższenia dochodów z cła w sumie 1,392.323 złr. i z pośrednich podatków w sumie złr. 16,856.560.

Co do dochodów z własności państwa, podnieść należy przedewszystkiem nadwyżkę dochodów w oddziale „Zarząd mennicy“ w sumie 146.175 złr., wynikającą z podwyższenia zapłaty za bicie monet bronzowych.

Natomiast tytuł: „Ogólna administracya kasy“ wykazuje zmniejszenie dochodów w sumie złr. 215.247.

Budżet ministerstwa handlu wykazuje wogóle nadwyżkę dochodów w sumie 3,176.750 złr. skutkiem większego dochodu z zarządu poczt i telegrafów (3,319.000 złr.) i zarządu pocztowej kasy oszczędności (339.700 złr.).

Budżet ministerstwa dróg żelaznych wykazuje nadwyżkę dochodów w sumie złr. 9,643.220.

W preliminarzu dochodów ministerstwa rolnictwa okazuje się w porównaniu z rokiem ubiegłym ubytek w kwocie 394.462 złr., który jednakowoż po wyłączeniu pozycyi dotyczącej funduszu melioracyjnego w kwocie złr. 803.182 z preliminarza roku 1896 zamieni się faktycznie na nadwyżkę w sumie 408.720 złr.

Z dalszych rozdziałów preliminarza budżetowego zasługują na wzmiankę rozdziały: „Etat pensyjny“, „Subwencye i dotacye“ i „Dług państwowy“.

Zwiększona pozycya dochodów funduszu pensyjnego w kwocie 1,175.439 złr. pochodzi z dodatków płaconych przez funkcyonaryuszów państwowych na zasadzie ustawy z dnia 14 maja 1896 roku — natomiast zwiększona pozycya w rozdziale „Subwencye i dotacye“ w kwocie 250.600 złr. pochodzi wstawienia kwoty na spłacenie przyznanej Towarzystwu żeglugi parowej na Dunaju pożyczki i spłaty długu gwarantowanego austryackiej kolei północno-zachodniej łącznie w sumie 250.000 złr.

Rezultat w rozdziale „Dług państwowy“ w kwocie 6,790.601 złr. pochodzi stąd, że w roku 1897 nie wstawiono pozycyi na pokrycie renty amortyzacyjnej, przeznaczonej do sprzedania, wskutek czego cała pozycya na umorzenie długu przeznaczona z natury rzeczy musi odpaść.

Cyfry, z których się składa cały preliminarz budżetowy na rok 1897, są następujące:

Wydatki:

I.	Dwór cesarski	4,650.000
II.	Kancelarya gabinetowa	79.500
III.	Rada państwa	1,340.874
IV.	Trybunał państwa	22.725
V.	Rada ministrów	1,317.017
VI.	Wydatki wspólne	119,132.680
VII.	Ministerstwo spraw wewnętrznych	24,409.851
VIII.	Ministerstwo obrony krajowej	23,094.170
IX.	Ministerstwo wyznań i oświaty	27,741.151
X.	Ministerstwo skarbu	103,387.677
XI.	Ministerstwo handlu	47,222.804
XII.	Ministerstwo dróg żelaznych	98,044.730
XIII.	Ministerstwo rolnictwa	17,722.117
XIV.	Ministerstwo sprawiedliwości	24,986.808
XV.	Najwyższa izba obrachunkowa	175.200
XVI.	Etat pensyjny	22,378.650
XVII.	Subwencye i dotacye	7,650.880
XVIII.	Dług państwowy	168,137.859
XIX.	Administracya długu państwa	666.490
	Ogół wydatków	692,161.183

Dochody:

Rada państwa	6.185
Rada ministrów	807.300
Ministerstwo spraw wewnętrznych	1,227.743
Ministerstwo obrony krajowej	394.126
Ministerstwo wyznań i oświaty	6,727.983
Ministerstwo skarbu	495,564.436
Ministerstwo handlu	50,217.990
Ministerstwo kolei	118,089.080
Ministerstwo rolnictwa	13,872.730
Ministerstwo sprawiedliwości	1,048.279
Etat pensyjny	1,310.123
Subwencye i dotacye	265.300
Dług państwa	3,011.834
Administracya długu	10.850
Dochód ze sprzedaży nieruchomości państwowych	150.000
Ogół dochodów	692,703.959

II. Preliminarz inwestycyj.

Na inwestycye, których koszta nie będą pokryte z pożyczki inwestycyjnej, wyznaczono	25,891.690
Po odtrąceniu pokrycia	500.000
netto	25,391.690
Z tego odpada na:	
Ministerstwo spraw wewnętrznych	3,530.000
Ministerstwo oświaty	2,944.600
Ministerstwo skarbu	2,643.500
Ministerstwo handlu	1,268.000
Ministerstwo dróg żelaznych	13,320.590
Ministerstwo sprawiedliwości	985.000
Ministerstwo rolnictwa	700.000

Przeznaczenie tych inwestycyj jest następujące: Część wydatków przeznaczono na wybudowanie gmachów rządowych dla administracyi skarbu państwa, szkół, budynków sądowych i starostw, wreszcie na budowę koszar w Galicyi (2 miliony złr.), dalej na urządzenie sieci telegraficznych, telefonicznych i pneumatycznych.

Wielką część wydatków pochłoną inwestycye kolejowe, a mianowicie 1.000 wozów ciężarowych z rezerwami . . . . . 2,250.000 złr.

Dalsza budowa linij kolejowych Halicz-Ostrów, Brzeżany-Podhajce	1,344.000 „
Chodorów-Podwysokie	1,214.940 „
Stryj-Chodorów	370.000 „
Subwencya dla budowy kolei lokalnej Chabówka-Nowy Targ	1,300.000 „
i t. d.	
Na pokrycie umorzenia długu inwestycyjnego przypada	23,222.296 „

Wiedeń, 1 października. Preliminarz ministerstwa wyznań i oświaty na rok 1897 zawiera co do Galicyi godne uwagi pozycye, przeznaczone na odrestaurowanie katedry na Wawelu w Krakowie, kościoła klasztornego w Leżajsku, oraz kościoła i klasztoru bernardyńskiego w Samborze.

Przy uniwersytecie w Krakowie preliminowano fundusze na drugą nadzwyczajną katedrę dla matematyki, oraz pokryto zwiększone wydatki na naukę akuszerek w szpitalu św. Łazarza, na klinikę pedyatryczną w szpitalu św. Ludwika; wyznaczono fundusze na katedrę inżynierstwa rolniczego, na wydawnictwo publikacyj jubileuszowych; — dalej w uniwersytecie lwowskim pokryto znaczne koszta z okazyi otwarcia trzeciego roku fakultetu medycznego i jego urządzenia naukowego, oraz wyznaczono nadzwyczajny kredyt dla zakładu fizykalnego i dla katedry ogólnej i analitycznej chemii przy politechnice we Lwowie.

Oprócz tego poczyniono starania celem założenia szkoły realnej w Tarnowie i rozszerzenia gimnazyum w Podgórzu; dalej, celem założenia państwowej szkoły handlowej we Lwowie i reorganizacyi tamtejszej szkoły weterynarskiej.

Podwyższono też kredyty na subwencye dla fachowych szkół krajowych i warsztatów naukowych, oraz dla konserwatoryum lwowskiego.

Pożyczka inwestycyjna zawiera pozycye na nowe budynki dla kliniki medycznej i gimnazyum św. Anny w Krakowie, oraz na żeńskie seminaryum nauczycielskie we Lwowie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 1 października.

Z powodu uchwalonych na poniedziałkowym sejmiku relacyjnym w Krakowie rezolucyj, pisze *Słowo Polskie*:

„Nie znamy wszystkich faktów naruszenia praw obywatelskich, o jakich mówili pp. Daszyński i Danielak, ani też możemy wiedzieć, o ile fakta te są stwierdzone. Znamy wszakże jeden z nich, może najjaskrawszy z wszystkich, a niewątpliwie stwierdzony, tj. reskrypt krakowskiego starosty-delegata do posła Wójcika. Tutaj niezaprzeczenie naruszonem zostało prawo posła do zniesienia się ze swymi wyborcami, a przytem wprowadzona jakaś najnowsza, nigdzie nie znana i nie praktykowana zasada, że władza polityczna ma prawo przepisywać posłowi, ile razy wolno mu swoich wyborców zwoływać! Otóż gdyby nawet nie było innych faktów tak, jak ten stwierdzonych i jak ten naruszających obywatelskie prawa — to ten jeden fakt zupełnie wystarcza do wniesienia interpelacyi. Koło polskie zaś nie powinno posłom krakowskim we wniesieniu tej interpelacyi przeszkadzać. Obrona praw obywatelskich jest obowiązkiem, jest i prawem posłów. Wzgląd polityczny, zwykle w takich razach podnoszony, a formułowany tak, iż nie należy robić trudności ministrowi Polakowi, tutaj niema żadnego znaczenia. Prezydent ministrów przecież nie polecał p. delegatowi krakowskiemu, żeby taki reskrypt do posła Wójcika pisał — interpelacya przeto do niego wystosowana nie może mieć takiego znaczenia, jakoby się zwracała przeciw niemu, albo była objawem, czy to braku zaufania, czy jakiejś niechęci ku hr. Badeniemu. Ten zatem jedyny argument, który przez lękliwych polityków mógłby być przeciw takiej interpelacyi podniesiony, niema żadnego znaczenia. A poza tym argumentem już chyba żaden inny się nie znajdzie. Przeciwnie zaś wszystko za poruszeniem tej sprawy przemawia, — a głównie to, że Koło nie powinno tracić czucia i łączności z krajem i z opinią wyborców, nie powinno okazywać się obojętnem na to, co wyborcy, jako naruszenie praw obywatelskich odczuwają. A jeżeli kiedy, to teraz powinno Koło o tem pamiętać, gdy jest silna w kraju agitacya przeciwko zasadzie solidarności Koła. Odmówieniem posłom krakowskim zezwolenia na wniesienie interpelacyi, Koło podsyciłoby tylko tę agitacyę, dałoby przeciwnikom solidarności silną broń do ręki, z którejby skorzystać nie omieszkali. I dopiero wtedy pp. Daszyński, Danielak i Snesser odnieśliby istotne zwycięstwo, gdyby Koło odrzuciło wniosek o interpelacyę. Oni z pewnością tylko tego pragną.“

Temps omawia spotkanie cesarza Franciszka Józefa z królem Karolem w Bukareszcie i pisze, że spotkanie to nie oznacza wprawdzie podpisania traktatu politycznego, ale jest uświęceniem faktycznie istniejącej sytuacyi. Ze względu na wypadki na wschodzie, jest to już bardzo korzystnem dla Austryi, ażeby miała skrzydła zabezpieczone przynajmniej przez życzliwą neutralność. Wobec chwiejnej polityki serbskiej i zwrotu, jaki nastąpił w polityce Bułgaryi, ważną jest rzeczą dla Austro-Węgier, że przynajmniej Rumunia ku nim kieruje busolę swej polityki zagranicznej. Dla Rumunii przedstawia to także korzyści ze względu na jej rozwój ekonomiczny i na polityczne losy 2½ miliona Rumunów, należących do Węgier.

Z Paryża.

Konferencya biskupów w Reims ma być uwieńczeniem uroczystości katolickich, jakie odbywają się we Francyi już od lipca na pamiątkę dokonanego przed 1400 laty przyjęcia wiary chrześcijańskiej przez króla Klodwiga. Manifestacye rojalistyczne w Reims i nie zupełnie poprawne zachowanie się pielgrzymów, zostających pod przywództwem znanego księdza Garnier, wywołały protesty ze strony prasy radykalnej, która też bardzo niechętnie patrzyła na zapowiedzianą konferencyę biskupów. Pod wpływem tych głosów prasy opozycyjnej ministerstwo Méline'a musiało także zająć wyraźne stanowisko wobec zapowiedzianych manifestacyj katolickich. Ogłoszono więc półurzędowy komunikat, ułożony na ostatniej radzie ministrów i zawierający ostrzeżenie, że kardynał Langénieux ściągnie na siebie ciężką odpowiedzialność, jeżeli konferencya biskupów w Reims przekroczy ramy czysto kościelnego zgromadzenia i przybieże charakter manifestacyi politycznej. Ostrzeżenie to podrażniło tylko katolików i konserwatystów, a nie zadowoliło radykałów, którzy dowodzą, że ton komunikatu jest zbyt łagodny i umiarkowany, a treść zawiera poniekąd zezwolenie na polityczną manifestacyę, jeżeli kardynał Laugénienx weźmie na siebie za to odpowiedzialność. Dzienniki radykalne utrzymują, że rząd powinien był nie grozić kardynałowi Langénieux odpowiedzialnością, ale wprost nie dopuścić do jakiejkolwiek manifestacyi politycznej.

Petit Parisien zamieszcza z okazyi otwarcia Żelaznej Bramy artykuł, bardzo przychylny dla Austro-Węgier, w którym zaznacza, że Austro-Węgry, należąc do trójprzymierza, nigdy jednakże nie nadawały sobie wojowniczego, zaczepnego tonu, lecz zawsze szczerze pragnęły i pragną utrzymania pokoju. To też Francya z sympatyą i życzliwością powinna powitać w otwarciu Żelaznej Bramy szczęśliwie doprowadzone do końca wielkie pokojowe dzieło Austro-Węgier.

Konferencye cara Mikołaja z Salisburym.

Londyński korespondent *Köln. Ztg* donosi, że rozmowa Salisbury'ego z carem Mikołajem była bardzo serdeczna, nie doprowadziła jednakże dotychczas do zupełnego porozumienia w sprawie polityki wschodniej. Car ma mieć jeszcze jednę dłuższą rozmowę z premierem angielskim, w której zapewne chwilowy kompromis osiągniętym zostanie.

Morning Post, której właściciel lord Glenesk, w ostatnich dniach bawił w Balmoralu i spotykał się z królewską rodziną i z lordem Salisburym, zamieszcza interesujący artykuł wstępny o stosunku pomiędzy Anglią a Rosyą. Autor artykułu wychodzi z tego założenia, że nadeszła dla Anglii stosowna chwila do porzucenia donkiszoteryi i powrócenia do praktycznej polityki. Przyznając, że istnieją i istnieć muszą pewne sprzeczności interesów pomiędzy mocarstwami co do kwestyi posiadania Konstantynopola, *Morning Post* tak dalej pisze: „Osobistej niechęci nie było pomiędzy Anglikami a Rosyanami, ale istnieją pomiędzy obu państwami niezaprzeczone sprzeczności interesów. Salisbury niewątpliwie przedstawił carowi jasno sytuacyę polityczną w Europie i w Azyi i zapewnił go, że Anglia nie myśli pogłębiać konfliktu, ale też z drugiej strony nie chce łagodzić go za cenę niegodnych jej ustępstw. Podobnie i car nie potrzebuje szukać w kwestyi armeńskiej sporu z Anglią, gdy z drugiej strony nie wyrzekać się tradycyj swej dynastyi. Mówią, że car porozumiał się z Austryą w tym duchu, by nie poruszać kwestyi wschodniej i i unikać wszelkich nowych zawikłań. Anglia przyznaje również, iż przyspieszenie rozbioru Turcyi mogłoby sprowadzić groźne następstwa, otwierając spór pomiędzy wschodniemi cesarstwami; ale wszelka kombinacya, którąby mogła polepszyć położenie Armeńczyków, nie czyniąc Turcyi jabłkiem niezgody pomiędzy mocarstwami, byłaby pożądaną, jako prowadząca do utrwalenia pokoju. Wszelką taką kombinacyę Salisbury pragnie popierać, jak każdy inny mąż stanu w Europie, i kto wie, czy audyencya Cambona u sułtana nie zapowiada skutecznego współdziałania ze strony znowu jednomyślnej Europy“.

KRONIKA.

Kraków 1 października.

Wiadomości osobiste. Naczelny dyrektor poczt i telegrafów radca dworu Seferowicz powrócił z urlopu do Lwowa i objął urzędowanie.

Egzaminy kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych, pospolitych i wydziałowych odbyły się w terminie wrześniowym przed komisyą egzaminacyjną krakowską, pod przewodnictwem inspektora krajowego, p. Mieczysława Zaleskiego, w dniach od 24 do 27 września b. r. Patent kwalifikacyjny dla szkół ludowych pospolitych otrzymali pp.: Czech Paweł, Dąbrowski Tomasz, Dymek Alojzy, Jachimiak Andrzej, Koczur Jan i Nowak Jan, oraz panie: Albrecht Łucya (Urszulanka), Czaplińska Marya, Dobrodzicka Marya, Dzikowska Zofia (uzupełnienie), Falkenstein Hermina, Gardulska Ludwika, Kopeciówna Zofia, Kłapówna Ludwika, Krzysztoforska Helena, Kulczycka Eugenia, Lapatynówna Wanda (Urszulanka), Majówna Marya, Męska Jadwiga, Nachowska Natalia (uzupełnienie), Stiasnówna Stanisława (uzupełnienie), Waśkowska Marya i Zatlokal Jadwiga. Patent kwalifikacyjny dla szkół wydziałowych otrzymali pp.: Pawłowski Ludwik, Sałustowicz Kazimierz i Sałach Michał, oraz panie: Lutowska Marya, Nowakówna Zofia i Suska Joanna.

Z Towarzystwa muzycznego. Profesor deklamacyi i artysta dramatyczny, p. Józef Kotarbiński, rozpoczyna lekcye deklamacyi w konserwatoryum Towarzystwa muzycznego we wtorek d. 6 października b. r. o godz. 4 po południu.

Ślub. W kościele OO. Kapucynów ks. Leon Zbyszewski pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy p. Michałem Sozańskim, zaszczytnie znanym artystą malarzem, a panną Maryą Woźniakowską, córką ś. p. dra Ignacego Woźniakowskiego, niegdyś bardzo poważanego w Krakowie lekarza.

Ks. Stanisław Stojałowski, o którym rozpisują się w Petersburgu i we Lwowie, jakoby przebywał obecnie w Kijowie, sam we własnej osobie był wczoraj w Krakowie na zebraniu socyalistów, urządzonem w jednej z sal przy ulicy Starowiślnej, i między innemi dał zapewnienie, iż włościanie, których mieni się przywódcą, wraz z socyalistami głosować będą przy wyborach do Rady państwa z kuryi piątej.

Zmarli. Edward Hückel, emerytowany radca szkolny, pisarz zaszczytnie znany w dziedzinie szkolnictwa, zmarł we Lwowie w 66 roku życia. Wytrawny pedagog cieszył się miłością swych uczniów, dla których zawsze był najlepszym przyjacielem.

W Łodzi zmarł w 45 roku życia jeden z poważnych kupców i przemysłowców miejscowych Władysław Wizbek.

Znaczną kradzież towarów galanteryjnych, popełnianą w ciągu dłuższego czasu na szkodę kupców krakowskich, w pierwszym rzędzie p. Wilhelma Fenza i braci Bilewskich, w przygodny całkiem sposób wykryła policya. Niejaki Leon Schulz, malarz obrazków religijnych, pochodzący z Częstochowy, wpadł w podejrzenie, iż ukradł z handlu p. Kurkiewicza na Małym Rynku obrazek św. Józefa, malowany na porcelanie, wartości 4 złr. Obrazek ten oglądał on w sklepie, nie kupił go, lecz po jego odejściu zauważono, że obrazek zniknął. Zawiadomiona o tem policya zarządziła rewizyę w mieszkaniu Schulza i — w zdumienie wprowadzoną została olbrzymią ilością i jakością nagromadzonych w jego mieszkaniu towarów galanteryjnych, kaset, posążków, ramek, albumów itp. Skradziony obrazek także się znalazł.

Zarządzone śledztwo wykryło, iż Schulz utrzymywał stosunki z wydalonymi od p. Fenza pomocnikami handlowymi, podejrzewanymi o kradzież towarów, oraz z innymi przywłaszczycielami towarów swoich pracodawców. Nastąpiły aresztowania tak podejrzanych o kradzież, jak i odbiorców kradzionych przedmiotów i dalsze — dotąd nie ukończone ostatecznie — dochodzenia. Pomocnicy handlowi Józef Koloszek i Sąchecki, oraz M. Urbański, wydawca i redaktor *Filatelisty Polskiego*, zostali uwięzieni. W mieszkaniu Schulza znaleziono towaru z kradzieży pochodzącego na sumę przeszło 1000 złr, u Urbańskiego na sumę do 600 złr. Zawezwany p. Fenz uznał, iż towary te pochodzą prawie wszystkie z jego magazynu. Dalsze śledztwo w sprawie prowadzi policya, która też odesłała Schulza do aresztów przy sądzie, zapewniają wszakże, iż interesujący ten ptaszek zdołał umknąć i na nowo jest poszukiwany.

Zaraza na drób panuje w gminach sąsiadujących z Krakowem. Kury, kaczki i gęsi padają w znacznej liczbie. Byłoby pożądanem rozpostarcie ze strony władz czujności w tej sprawie, jest bowiem rzeczą pewną, iż uboga ludność spożywa padły drób, co może być przyczyną chorób ludzi. Zdarza się też, iż do Krakowa przywożone bywają gęsi i kaczki padłe, które po oskubaniu sprzedają jako zabite. W dniach ostatnich u niektórych gospodyń padły całe stada kaczek i gęsi.

Krakowskie ochotnicze Tow. ratunkowe w miesiącu wrześniu b. r. udzieliło pomocy 193 razy, z tego w dzień 134, w nocy 59 razy. Szczegółowo w następujących wypadkach: Nagłe zasłabnięcia 75, uszkodzenie cielesne 111, obłąkania 3. Przewiezienie 52, do szpitala 38, do mieszkania 7, do stacyi ratunkowej 7. Dotkniętych zostało: mężczyzn 112, kobiet 58, dzieci 19. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 2 (dyżury stałe). Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 4 razy (w cyrku 36). Liczba członków Towarzystwa: czynnych 122, wspierających 211.

Zamiast orderu. Dyrektor kasy Wydziału krajowego p. Julian Horoszkiewicz wniósł przed kilku dniami prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku, motywując swe postanowienie podeszłym wiekiem, w lutym b. r. ukończył bowiem 80 lat życia. P. Horoszkiewicz przez 30 lat pełnił służbę kasową, szanowany i czczony przez wszystkich, którzy się bliżej z nim zetknęli. Wydział krajowy uwalniając p. Horoszkiewicza od dalszej służby, w piśmie, doń wystosowanem, podniósł, że przy rozstaniu się z nim, poczytuje za swój obowiązek przesłać mu wyrazy pełnego uznania imieniem kraju, bo myślą „o nim i dla niego“ nacechowaną była praca p. Horoszkiewicza wśród całego życia i okres w służbie krajowej skutecznie spędzony był już tylko jej dopełnieniem. Wydział krajowy zakończył życzeniem, by dni jego płynęły bez troski i były zasłużonym wypoczynkiem, a choć życie jego nie było wolne od przeciwności, zawodów i nieszczęścia, to jednak poczucie spełnionych sumiennie obowiązków da mu ufny spokój i pogodę myśli.

Sprzedaż papierosów w kawiarniach. Wielką sensacyę wywołało w Wiedniu aresztowanie sześciu kelnerów ze znanej kawiarni centralnej na Herrengasse. Kelnerzy ci sprzedawali gościom papierosy, nie pochodzące z trafik rządowych. Władza skarbowa, śledząca od pewnego czasu za sprzedażą nieskarbowych papierosów, wdrożyła wskutek otrzymanego doniesienia śledztwo, następstwem którego było uwięzienie kelnerów. Przesłuchiwanie całego personalu kawiarni trwało do późnej nocy, w czasie którego tłumy zaciekawionej publiczności garnęły się do kawiarni, która, jak wiadomo, należy do najbardziej uczęszczanych, a w dniu aresztowania niemal zupełnie ogołoconą była ze służby. Właściciel kawiarni p. Bumberger poniósł wskutek nieobecności personalu służbowego w ciągu dni kilku znaczne straty. Dzięki interwencyi adwokatów wypuszczono wczoraj kelnerów na wolność, a aresztowano niejakiego Kramma, który papierosy fabrykował i kelnerom dostarczał. Sprawa cała obudziła w Wiedniu żywe zainteresowanie, dotąd bowiem we wszystkich prawie kawiarniach i zakładach restauracyjnych nietylko w Wiedniu, ale w całej monarchii kelnerzy dostarczali gościom papierosów robionych. Stanowiło to ich przywilej i boczny zarobek, którym się do spółki dzielił cały służbowy personal zakładów. Stanowisko skarbowej władzy jest w tej sprawie niezupełnie uzasadnione, albowiem papierosy robione bywają z tytoniu rządowego, a jak długo rząd sprzedaje w paczkach tytoń, to i papierosy, z tego tytoniu robione, nie powinny być ścigane, o ile kawiarnie i zakłady restauracyjne posiadają licencyę na trafikę. Sprzedaży tej rząd mimo najgorliwszych poszukiwań i ścigań nigdy nie jest w stanie zapobiedz. Gremium kawiarzy i restauratorów wiedeńskich uchwaliło w tej sprawie wystosować petycyę do ministerstwa skarbu i żądać pozwolenia na sprzedaż drobną papierosów specyalnych, gdyż rządowych, które smakiem słomę przypominają, nikt palić nie chce.

Zbiory artystyczne rodu d'Este. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este otrzymał od rządu włoskiego upoważnienie do objęcia w posiadanie

zbiorów artystycznych rodu d'Este. Skorzystały z tego dzienniki opozycyjne na Apenińskim półwyspie, aby ostro potępiać akt słabości na rzecz Austryi p. di Rudini, twierdząc, że pozbawia nim Włochy największych skarbów muzeum w Modenie. Otóż dyrektor owego muzeum i minister oświaty wystosowali do dzienników dwa listy, wyświetlające sprawę. Okazuje się, że p. di Rudini wykonał tylko postanowienia, uchwalone za poprzedniego rządu przez ministrów: sztuk pięknych i finansów. Przed dwoma laty arcyksiążę za pośrednictwem ambasady włoskiej w Wiedniu, w charakterze spadkobiercy i na mocy formalnego testamentu ks. Modeny, Herkulesa III, prosił o przesłanie mu zbiorów, należących do rodu d'Este. Ministrowie sztuk pięknych i finansów za poprzednich rządów: Baccelli i Boselli, rozpatrzywszy sprawę ze stanowiska prawnego, uznali słuszność domagań i kazali wydać legat. Rudini postanowienie to spełnił. Wyprawiono do Wiednia 23 wagony, napełnione zbiorami; nie zawierały one jednak ani jednego przedmiotu, należącego do muzeum w Modenie; kolekcya d'Este przekazana była temu miastu przez jonego księcia, Franciszka V, zmarłego r. 1869, i pozostała własnością miasta. Arcyksiążę odziedziczył tylko dzieła sztuki, zdobiące pałac d'Este pod Padwą, a zapisane jego domowi w r. 1803 przez margrabiego Tomasza Obissi. Zbiór ten zawiera: starożytności etruskie, marmury rzymskie, monety, oraz instrumenty muzyczne.

Strata nosa. W Berlinie wydarzył się w niedzielę pewnemu pomocnikowi cukierniczemu przykry wypadek. Dotknięty od kilku dni katarem, poszedł do balwierza w celu odświeżenia twarzy. Podczas golenia nagle kichnął; ponieważ zaś balwierz nie był na to przygotowanym, nie zdołał wczas brzytwy usunąć, skutkiem czego nieszczęśliwy pozbył się doszczętnie całego nosa.

Chłop szwedzki. Ze Sztokholmu piszą do *Kraju*: „Ponieważ nie znalazłem w żadnem z pism polskich wzmianki o śmierci Nils Larssona, przesyłam wam zatem kilka słów wspomnienia o tym sympatycznym człowieku. Zmarł on w Tullus w Szwecyi w 74 roku życia. Był głośnym przywódcą partyi chłopskiej, która pod jego kierunkiem utworzyła się, wzrosła i doszła do tego, że dziś, śmiało można powiedzieć, rządzi Szwecyą. Chłop z urodzenia, zachował aż do lat ostatnich, gdy, już jako przywódca ogromnej większości chłopskich deputowanych, pozyskał był sobie wpływ i znaczenie u rządu, swoją szczerą chłopską naturę; stroju swego narodowego nigdy nie zrzucał, a na wysokiem stanowisku dyrektora banku państwowego usilnie pracował nad podniesieniem materyalnem i moralnem stanu włościańskiego. Dla nas zachował do końca też same żywą sympatyę, który przed laty zadokumentował, składając na ręce ks. Czartoryskiego 1.000 koron, ofiarę, jak na kieszeń ubogiego kmiecia, bardzo znaczną.“

Królowa Wiktorya panuje dłużej od wszystkich dotychczasowych władców Anglii. Monarchowie Wielkiej Brytanii rządzą nią od lat 1066, przeciętnie zaś jedno panowanie wypada po lat 23; obecna monarchini przekroczyła ten okres półtrzecia razu. Przeżyła ona pięciu władców pruskich, czterech: duńskich, hiszpańskich, portugalskich, trzech szwedzkich i holenderskich, dwóch austryackich i belgijskich. Wszyscy członkowie Izby lordów, którzy zasiadali przy jej wstąpieniu na tron, dziś już nie żyją. Za jej rządów umarło: pięciu biskupów Canterbury, sześciu arcybiskupów Yorku, czterech biskupów Londynu, jedenastu lordów kanclerzy, dziesięciu pierwszych ministrów, sześciu prezydentów Izby gmin. Królowa przeżyła wszystkich członków swojej przybocznej rady stanu. Z członków pierwszej Izby gmin za jej panowania żyją tylko: Gladstone, Villiers i J. Temple Leader. Każda stolica biskupia zmieniła co najmniej dwa razy swoich nominatów, ława sędziów zmieniona była zupełnie po dwakroć, przez ten czas czterech książąt Norfolk pełniło obowiązki najwyższych marszałków dworu.

Nagroda „Trilby“. W Stanach Zjednoczonych Ameryki półn. dozwolonem jest gminom protestanckim i rozmaitym sektom zbierać składki na swe utrzymanie. Pastorowie przesadzają się nawzajem w pomysłach, aby podnieść swoje dochody, a nszczuplić parafian innym gminom. Jest to jakby konkurencya handlowa, gorsząca *jalousie de métier*. Dla zwabienia „klienteli“ w świątyniach urządzają się — herbatki, pikniki, uczty, bazary i t. d. W New-Brunswick, w stanie New Jersey rozgłośna powieść „Trilby“ dała miejscowemu pastorowi metodystów pomysł do takiej produkcyi: kaplicę podzielono na dwie części — widownię i miejsce dla publiczności; w drugiej ustawiono ławki, na których rozsiedli się młodzi ludzie; scena zasłonięta była kurtyną, z poza której wysuwały się co chwila bose nóżki współzawodniczek o nagrodę „Trilby“. Młodzież urządzała licytacyę, szacując nogi, w stosunku odwrotnym do ich rozmiarów. Największą sumą było 15 dolarów. Wkładki wzbogaciły kasę gminy. Podobne, gorszące, widowiska w miejscach modlitwy są tak częste w Stanach Zjednoczonych, że już tam nikogo nie gorszą, oprócz, naturalnie, katolików, którzy oswoić się nie mogą z frymarkami w jakichbądź świątyniach.

Droga żelazna syberyjska od Czelabińska do Władywostoku będzie miała długości 6760 wiorst. Z Petersburga więc do Władywostoku wypada 9350 wiorst, a największa odległość, jaką bez przerwy drogami żelaznemi w państwie rosyjskiem będzie można zrobić, będzie wynosiła 10.100 wiorst — od Aleksandrowa dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej do Władywostoku. Będzie to blisko połowa obwodu ziemi 53 szerokości geograficznej i nieco więcej niż czwarta część długości równika.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował zastępcę dyrektora kasy krajowej Władysława Silkiewicza, dyrektorem kasy; kontrolora Franciszka Kotiersa zastępcą dyrektora kasy krajowej; kasyera adjunkta Włodzimierza Buynowskiego kontrolorem kasy; oficyała kasowego Stanisława Sobolewskiego adjunktem kasowym *extra statum*; asystenta kasowego Achilesa Kubalę oficyałem kasowym; praktykanta kasowego Jana Zycha asystentem kasowym; wreszcie dyetaryusza Bolesława Witemberskiego praktykantem kasowym.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował oficyała rachunkowego w sądzie krajowym wyższym w Krakowie Romana Emanuela 2 im. Andrusikiewicza rewidentem rachunkowym, asystenta rachunkowego w tymże sądzie krajowym wyższym Stanisława Karola 2 im. Krupickiego oficyałem rachunkowym, wreszcie praktykanta rachunkowego tegoż sądu wyższego Franciszka Aleksandra Marcelego 3 im. Rybczyńskiego asystentem rachunkowym w sądzie krajowym wyższym w Krakowie, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Skawinie Mikołaja Łapickiego kancelistą sądowym w Krakowie, a podoficera rachunkowego I klasy 20 pułku piechoty w Nowym Sączu, Jana Płachtę, kancelistą sądowym w Tarnowie.

Przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądów powiatowych Izajasza Muutean w Sadogórze do Gurahumory, a Krzysztofa Jakubowicza z Gurahumory do Sadogóry.

Repertoar teatru krakowskiego

W piątek 2 października: „Margrabia de Villemer“, komedya w 4 aktach George Sand (po raz drugi). Przedstawienie popularne.

W sobotę 3 października: „Pocałunek“, komedya w 4 aktach L. Dóczi, nagrodzona przez węgierską akademię umiejętności (po raz pierwszy).

W niedzielę 4 października: „Emigracya chłopska“, obraz dramatyczny ludowy w 5 aktach W. L. Anczyca (z muzyką).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Dzieje unii kościelnej na Rusi.** Nakładem Towarzystwa pedagogicznego wyszło we Lwowie dziełko: „Dzieje unii kościelnej na Rusi“, w 300 rocznicę unii brzeskiej napisał F. P. z 5 rycinami. Ryciny przedstawiają: Unię brzeską (według szkicu St. Batowskiego); Hipacy Pociej (według współczesnego portretu); Św. Jozafat Kuncewicz (według dawnego portretu); Józef Szumlański, pierwszy biskup unicki we Lwowie; Męczennicy podlascy w r. 1874 (podług obrazu W. Eljasza). Cena egzemplarza 40 ct., z przesyłką pocztową 45 ct. Dziełko to wyszło także w języku ruskim.

— **Konkurs na cryginalną pracę literacką** w dziale rolnictwa, przemysłu lub handlu. Redakcya *Pracy*, nowego tygodnika, którego wydawnictwo rozpoczęto właśnie w Poznaniu, ogłasza konkurs na artykuł 500—800 wierszowy, traktujący w sposób przystępny jakikolwiek dział rolnictwa, przemysłu lub handlu, informacyjnie, pouczająco, a korzystnie dla pracobiorców lub mniejszych kapitalistów, pragnących odpowiedniej lokacyi i utrzymania z pracy, przy pomocy swego kapitału.

Jako pierwszą nagrodę za odpowiedni artykuł, uznany przez sąd konkursowy za najlepszy, wyznacza się 100 marek, za drugi 50 marek, za trzeci 30 marek.

Artykuły nagrodzone przez sąd konkursowy przechodzą na własność wydawnictwa i drukowane będą w *Pracy* w porządku nagród. Również drukowane będą i wszystkie inne nadesłane nam artykuły, które chociaż nie nagrodzone, za odpowiednie jednak uznane zostaną.

Honorarynm antorskie za prace nagrodzone konkursem wynosić będzie 20 fen., zaś za inne 10 fen. od wiersza druku.

Ostatni termin do nadsyłania prac przeznacza się na dzień 1 grudnia br.

Nadesłane prace winny być opatrzone znakiem, a takiż sam znak ma się znajdować na dołączonej kopercie, mieszczącej wewnątrz nazwisko i adres autora. Koperty otworzone będą wobec członków konkursu po rozstrzygnięciu.

W skład sądu konkursowego wchodzą pp.: dr. W. Łebiński, dyrektor „Westy“, M. Więckowski, dyrektor „banku przemysłowców“, i dr. Karchowski, prezes Tow. „Młodych kupców“.

Wynik ogłoszony zostanie w dwa tygodnie po terminie konkursu.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 1 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	750·6 mm.	750·2 mm	748·6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,0	+11°,8	+15°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 1	NE 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	98 %	94 %	71 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	2

Dział ekonomiczny.

Lwów, 30 września. Pszenica 6·80 do 7·25. Żyto 5·75 do 6·—. Jęczmień browarny 6·— do 6·50. Jęczmień pastewny 5·— do 5·50. Owies 5·50 do 5·75. Rzepak 9·— do 9·50. Groch 5·— do 8·—. Wyka —·— do —·—. Nasienie lniane —·— do —·—. Nasienie konopne —·— do —·—. Bób —·— do —·—. Bobik 4·— do 4·50. Hreczka —·— do —·—. Koniczyna czerwona galic. 35·— do 40·—. Szwedzka —·— do —·—. Biała 30 — do 45·—. Tymotka —·— do —·—. Anyż —·— do —·—. Kukurudza stara —·— do —·—. Kukurudza nowa —·— do —·—. Chmiel stary —·— do —·—. Chmiel nowy na termina 35·— do 45·—. Spirytus gotowy —·— do —·—. Spirytus na termin —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

Targ wiedeński. (Targowica Rudolfsheim). W czasie od 26 b. m. do 29 b. m. przywieziono 190.000 sztuk jaj i około 1500 kilogramów masła. Za 1 złr. można było otrzymać od 34 do 36 jaj pierwszej jakości, lub od 37 do 38 jaj średniego gatunku, albo od 40 do — jaj przechowywanych w wapnie. Ceny masła: za kilogram masła śmietankowego od 1·20 złr. do 1·35 złr., masła wiejskiego od złr. 1·10 do złr. 1·20, zwykłego masła targowego od 95 ct. do 1·08 złr.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat wydany przez ministerstwo sprawiedliwości zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby wprowadzenie nowej procedury cywilnej miało uledz zwłoce. Przeciwnie dnia 1 stycznia 1898 roku będą gotowe wszystkie przygotowania, tak, że każdy sąd będzie mógł rozpocząć urzędowanie według nowych ustaw. Potrzebne kredyty wstawiono też w budżet na rok 1897.

Izba panów odbędzie posiedzenie w sobotę 10 b. m.

Zjednoczona lewica niemiecka odbyła wczoraj posiedzenie. Obradowano nad pytaniem, czy wobec ogłoszenia ustawy wyborczej Izba poselska może uchwalić budżet i inne ustawy. Do uchwał nie przyszło i obrady odroczono. Natomiast uchwalono nagły wniosek z powodu sytuacyi w Czechach i interpelacyę z powodu zagajenia wiecu katolickiego w Salcburgu przez namiestnika hr. Thuna. Wniosek ten i interpelacya mają się dziś pojawić w Izbie.

Niektóre dzienniki doniosły, jakoby na wiecu posłów młodoczeskich odrzucono wniosek zalecający karność klubowi posłów młodoczeskich. Otóż pokazuje się, że rzecz miała się przeciwnie, zapadła bowiem uchwała zalecająca, aby posłowie młodoczescy we wszystkich występach swoich zarówno w parlamencie, jak i poza nim zachowali karność i jednolitość.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wiedeń, 1 września. Na dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej stawili się posłowie w znacznej liczbie. — Posłowie z Koła polskiego przybyli w pełnej liczbie; brakowało zaledwo paru z nich.

W Izbie, przed rozpoczęciem posiedzenia, zbierały się grupy posłów, żywo rozprawiających. — Zwrócono uwagę, że prezydent Badeni żywą prowadził rozmowę z niemiecko-liberalnym posłem Pergeltem, który wniósł naglący wniosek w sprawie ucisku Niemców w Czechach.

W sprawie interpelacyi, jaką posłowie Weigel i Sokołowski wnieść zamierzają w Izbie z powodu nadużyć władz politycznych w Galicyi, toczą się rokowania z wybitnymi członkami Koła.

Paryż, 1 października. W prasie francuskiej powstała kwestya, czy duchowieństwo katolickie ma wziąć udział w uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę mostu Aleksandra III, które odbędzie się w obecności cara Mikołaja. Otóż ministerstwo oświadcza w półurzędowym komunikacie, że kościelnej ceremonii poświęcenia mostu nie będzie, o czem car został już zawiadomiony. Arcybiskup paryski kardynał Richard weźmie udział w uroczystości, tylko jako wybitna osobistość.

Petersburg, 1-go października. Dzienniki zamieszczają urzędową wiadomość, że pułkownik gwardyi konnej Trepow otrzyma nominacyę na oberpolicmajstra moskiewskiego.

Sekretarz komitetu ministrów, Kułomzin, powrócił z podróży syberyjskiej i objął znowu swe czynności urzędowe.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 1 października. (Z Izby poselskiej). Minister skarbu wniósł preliminarz budżetu na rok 1897. (Zobacz nasz artykuł pod tytułem: „Budżet na rok 1897“. *Przyp. red.*)

Minister rolnictwa przedłożył oświadczenia co do zarządzeń, jakie poczynił na podstawie komisyjnego wyniku w morawsko śląskim okręgu węgla. Dalej wniósł rząd przedłożenie o kontyngencie rekrutów na rok 1897, oraz projekt ustanowienia granicy między Galicyą a Węgrami nad Morskiem Okiem, co pozostawiono orzeczeniu sądu rozjemczego.

Pos. Pergelt postawił wniosek z wezwaniem do rządu, aby zaprowadził natychmiast odpowiednie środki, celem położenia kresu bezmiernemu podburzaniu i gwałceniu, na jakie jest narażony naród niemiecki w Czechach ze strony przeważnej części ludności czeskiej, oraz zabezpieczenia Niemcom opieki, należącej im się na podstawie ustaw konstytucyi.

Pos. Roser interpelował w sprawie sporów narodowościowych w okręgu Schurz w Czechach.

Prezydent oznajmia o podziękowaniu cesarza za życzenia w dniu urodzin. Prezydent poświęca wspomnienie pośmiertne posłom: ks. Hohenlohemu i Lienbacherowi.

Minister skarbu Biliński rozpoczyna *exposé* finansowe.

Wiedeń, 1 października. Przyszłe posiedzenie Izby panów odbędzie się dnia 10-go b. m. Na porządku obrad stoi między innemi ustawa o bezpośrednim podatku osobowo-dochodowym.

Gmunden, 1-go października. Ks. Albrecht wirtemberski postrzelił 29 września na polowaniu w Styryi jelenia, który zwrócił się przeciw księciu i jego strzelcowi, przyczem obaj upadli na ziemię. Książę odniósł kontuzyę w lewą rękę i ranił się w średni palec u prawej ręki. Rany księcia i strzelca są lekkie. Skutkiem tego wypadku zaprzestano polowania, a książę powrócił wraz z synami do Gmunden.

Praga, 1 października. Przy wczorajszych zaburzeniach w szybie Gutmanna aresztowano 4 osoby. Aresztowani odstawieni zostali do Ossegu, gdzie tłum rzucał kamieniami na żandarmów, którzy ich przyprowadzili. Żandarmi gotowi byli użyć broni palnej, ale ekscedenci uciekli. Dla przywrócenia porządku wysłano do Ossegu pół szwadrona dragonów.

W „Germanii“ zniszczono całe urządzenie. Batalion piechoty wydelegowano telegraficznym rozkazem do Bruex.

W Komotawie sytuacya jest także groźna.

Praga, 1 października. Wskutek wczorajszych szkód, poczynionych w szybie Gutmanna, przyczem kilka osób odniosło rany, aresztowano cztery osoby. Gdy je żandarmi odprowadzali do aresztu, obrzucili ich strejkujący robotnicy kamieniami, lecz wnet zaczęli uciekać, gdy żandarmi chcieli dać ognia do napastników. Wysłano tam pół szwadronu kawaleryi. Do Brüx wyruszy batalion piechoty.

Z Komotawy donoszą, iż położenie jest tam niebezpieczne.

Praga, 1 października. W Brüx aresztowano dotychczas 10 osób, podejrzanych o rozpowszechnianie pism podburzających i zawierających zdradę stanu. W nocy chodziły patrole żandarmeryi i kawaleryi. Noc przeszła spokojnie. Dzisiaj w trzech szybach rozpoczęło strejk 1200 robotników. Z kilku punktów nadeszły wiadomości o rozruchach, przeważnie mających na celu zmuszanie do strejku.

Dux, 1 października. Wskutek grożących zaburzeń odeszło do miejscowości Bruch pół szwadronu kawaleryi z Kutrahütz i cały szwadron z Brüx. Nadto z Theresienstadt wymaszerowały wczoraj dwa bataliony do Dux i do Ossegu. Wojsko przybyło o godzinie pół do 4 po południu na miejsce strejku, gdzie pozostanie aż do dalszego rozporządzenia. W ogólności przedsięwzięto siedm aresztowań z powodu zakłócenia porządku publicznego. Między aresztowanymi znajdują się także agitatorzy, podburzający do bezrobocia.

Brüx, 1 października. Noc przeszła bez zakłócenia pokoju. Wczoraj zawieszono roboty w szybach „Julius 4“ w Kopitz, „Theresien-Tiefbau“ w Brüx i „Washington“ w Triebschitz. We wszystkich innych szybach trwa praca normalnie.

Budapeszt, 1-go października. Cesarz przybył tutaj o godz. 2 po południu. Urzędowego przyjęcia nie było.

Paryż, 1 października. Wczoraj podpisany został traktat włosko-tunetański.

Madryt, 1 października. Urzędowy telegram z Manilli donosi: Powstańcy usiłowali wtargnąć do prowincyi Batangos, zostali jednak ze znacznemi stratami odparci. Inny oddział powstańców, pobity pod Canito, ścigany jest przez wojsko.

Londyn, 1 października. *Evening News* donoszą z Belfastu: Tłum, składający się z jakich 2.000 ludzi, towarzyszył wojsku, które miało odejść do Sudanu, i wywołał zamięszanie, przyczem rzucano kamieniami. Dwóch żołnierzy wpadło do rzeki, i policya ich wyciągnęła z wody. Policya przywróciła porządek, przyczem sierżant policyi został ranny.

Aberdeen, 1 października. W sali koncertowej wybuchł wczoraj podczas przedstawienia pożar, skutkiem czego powstała panika. Kilka osób odniosło rany skutkiem poparzenia. Zachodzi obawa, że także ludzie znaleźli śmierć w płomieniach.

Konstantynopol, 1 października. Zaniepokojenie z powodu zarządzonych środków policyjnych i wojskowych wczoraj się wzmogło, nie przyszło jednakże aż do wieczora nigdzie do zakłócenia spokoju. Wobec tego jest nadzieja, że ludność stopniowo się uspokoi.

Sinaja, 1 października. Po wspaniałem *soirée* które odbyło się wczoraj w zamku Pelesz, udali się monarchowie, ks. Ferdynand, hr. Gołuchowski, Sturdza wraz ze świtą w powozach na dworzec kolejowy. Droga była oświetlona bengalskim ogniem, a dworzec pięknie udekorowany i iluminowany. Na dworcu byli obecni ministrowie, generałowie, członkowie poselstwa austro-węgierskiego, władze, burmistrz, posłowie rumuńscy w Wiedniu i Paryżu, reprezentant dyplomatyczny w Sofii oraz cesarska służba honorowa.

Po przybyciu monarchów na dworzec odegrała orkiestra hymn austryacki, poczem monarchowie odbyli przegląd kompanii honorowej, witani z entuzyazmem przez licznie zgromadzoną publiczność.

Następnie cesarz uściskawszy trzykrotnie króla rumuńskiego, a potem ks. Ferdynanda, wsiadł wraz z hr. Gołuchowskim i resztą świty do wagonu. Także hr. Gołuchowski był przedmiotem owacyj, za co dziękował z okna wagonu. Wśród głośnych okrzyków *hurra!* wyruszył pociąg o godzinie 10-tej wieczór. Wszystkie stacye aż do granicy były wspaniale oświetlone i udekorowane, a na sąsiednich pagórkach palono ognie. W Predea czekały na pociąg władze cywilne i wojskowe. Palono ognie sztuczne, a uczniowie szkół ludowych śpiewali hymn austryacki. O godzinie 10 min. 40 pociąg przebył granicę, a straż graniczna prezentowała broń.

Nowy Jork, 1 października. Gwałtowna burza wyrządziła wielkie spustoszenia w Stanach nad wybrzeżem atlantyckiem, zwłaszcza w miastach: Savannah, Bruńswik i Waszyngton. Wiele osób poniosło śmierć. Szkody są wielkie.

Tanger, 1-go października. W Fez spaliła się dzielnica żydowska, przyczem poniosło śmierć wiele osób, a wiele jest rannych. 500 ludzi chroniło się, prawie bez odzieży, na pola.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, dnia 30 września 1896.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	30
Zjednoczony dług w srebrze	101	45
Austryacka renta złota	123	20
4% austryacka renta (marcowa)	101	10
4% węgierska renta złota	122	—
4% węgierska renta koron.	99	10
Akcye banku austro-węgierskiego	949	—
Akcye kredytowe	368	10
Londyn	119	85
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	80
20 marek	11	74
20-frankówki za sztukę	9	54
Banknoty włoskie	44	40
Dukaty austryackie	5	67

Wiedeń, 1 październ. Ruble 127·50. Cena nafty 18·—. Spirytus gotowy 16·10. Żyto na wiosnę 6·71. Pszenica na wiosnę 7·58. Owies na wiosnę 6·02.

Wiedeń, 1 październ. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·10; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·—; 4% listy banku krajowego 100·—; 4½% listy banku kraj. 102·—; 5% obligi banku krajowego 97·50; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·40. Akcye Karola Ludwika 218·25; Akcye kolei lwowsko-czern. 286·—; Losy z 1854 na 250 złr. 144·25 losy z 1860 na 500 złr. 144·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 155·50; losy z r. 1864 za 100 złr. 190·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 370·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 392·—; Länderbank na 200 złr. 251·75; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 949.

Berlin, 30 września. Godzina 3 minut — po poł. Austryackie kredyty 230·75 mrk. Austryacka złota renta 104·40 mrk. Austryacka srebrna renta 102·50 mrk. Węgierska złota renta 103·60 mrk. Węgierska renta koronowa 99·70 mrk. Austryackie banknoty 170·15 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 217·40 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 66·20 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boreński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Józef Rudnicki, Kraków, Rynek, Hotel Drezdeński, poleca Krawaty męskie, jedwabne, w najpiękniejszych fasonach.

Kto chce mieć w domu wyborną nauczycielkę, guwernantkę lub bonę, niech się uda do **Biura nauczycielskiego**

„FILOPAIDEIA"

w Krakowie, Rynek gł., L. 44, III piętro

(linia A—B)

Wybór sił nauczycielskich największy w całej Galicyi. — Biuro otwarte od godz. 9—11 rano i od 3—6 po południu. 2083 1 3

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

(latem w Maryenbadzie) leczy, jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą miesienia (**Massage**), według metody Mezgera.

Przyjmuje **od godziny 3 do 4 po południu** w domu przy **ulicy Floryańskiej, pod L. 47.** 2076 1 45

Senzacyjna nowość!

Dr. med. Lahmann:

„W jaki sposób odzyskamy zdrowie?"

Głos przestrogi do ludzkości.

Ważne dla zdrowych i chorych!

Cena 30 ct. 2046 1 5

Do nabycia w księgarniach

Fabryka pieców kaflowych

w Spiżu (Eperjes, Węgry)

poszukuje zdolnych i rzetelnych

stawiaczy

do stawiania pieców kaflowych. Roboty są przeważnie na prowincyi. Płaca dobra.

2075 1 2 **Zarząd fabryki.**

Nauczyciel

z kwalifikacyą szkoły ludowej, katolik, władający zupełnie językiem polskim i niemieckim, znajdzie natychmiast umieszczenie. — Wynagrodzenie 45 złr. miesięcznie i pomieszkanie.

Zgłoszenia: **Franciszek Kurzweil, Borysław.** 2080 1

Król. rumuński i król. serbski

cyrk CEZAR SIDOLI

przy ul. Dietlowskiej.

W piątek dnia 2 października o godz. 8 wieczorem

Wielkie Przedstawienie

o wspaniałym programie.

Bilety wcześniej nabyć można od godz. 10 przed południem do 6 wieczorem **w składzie R. Herliczki, Plac Maryacki, L. 1.**

Z szacunkiem

Cyrk Sidoli.

Wyśmienity groszek cukrowy

$^{1}/_{2}$ litra 32 ct., litr 60 ct. sprzedaje

Henryk Fuglewicz

1177 dawniej K. Knoreck i Spółka 18 20

Kraków, Floryańska, L. 25

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 1997 4 10

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem" **Zygm. Ruckera**, **w Krakowie** w aptece **W. Redyka i E. Hellera**, **w Brodach** w aptece **L. Kallira.**

Kamienica II-piętrowa

z oficynami, dobrze zbudowana, o 35 ubikacyach mieszkalnych, **zaraz do sprzedania.** — Potrzebny kapitał do kupna 10.000 złr. przynoszący 10% czystego zysku. — Wiadomość u Wnej **Czyńskiej w Sukiennicach, L. 23.**

Stanisław Birtus

Kraków

Rynek gł., Linia A-B,

poleca 2095 5 10

kapelusze

damskie i dziecinne.

Największy wybór fasonów i wszelkich

NOWOŚCI

do ubierania kapeluszy i sukien.

Bluzki, Halki, Parasole

Konfekcya dziecinna.

Ceny fabryczne.

Fałszowany jedwab.

Spalić kawałeczek czarnej materyi jedwabnej, z której chcemy kupować, a możliwe fałszerstwo zaraz wyjdzie na jaw. Prawdziwy, czysto zabarwiony jedwab zwija się natychmiast, gaśnie prędko i pozostaje zeń trochę popiołu barwy zupełnie jasno-brunatnej. Fałszowany zaś jedwab (który łatwo się kruszy i pęka), pali się powolnie, mianowicie tlą się dodane nici dalej (jeżeli się znajduje w nich dużo farby) i pozostawia po sobie popiół ciemno-brunatny, który w przeciwieństwie do prawdziwego jedwabiu nie zwija się, lecz krzywi. Popiół z prawdziwego jedwabiu, wzięty w palce, rozpada się w pył, z fałszowanego zaś wcale nie. **Fabryki jedwabiów G. HENNEBERGA** (c. i k. nadwornego dostawcy) **w Zurychu**, każdemu chętnie wysyłają próbki swych prawdziwych materyj jedwabnych, oraz dostarczają do domu poszczególnych sukien jak i całych sztuk, przyczem odbiorca nie płaci ani podatku, ani porta. Zamawiać można także w języku polskim. 195 5 6

Do nabycia

w Księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

oraz we wszystkich księgarniach:

Ćwiczenia stylistyczne we wzorach i tematach ułożone przez C. Bogucką, C. Niewiadomską i J. Warnkównę. **Stopień I. II. po 90 ct.**

Dubiecki M. Karol Prozor, obożny W. Ks. Litewskiego, przyczynek do dziejów powstania Kościuszkowskiego. **2 złr. 40 ct.**

Kraushar Al. Ofiara terroryzmu, legenda i prawda o tragicznym zgonie Rozalii z Chodkiewiczów ks. Lubomirskiej, ściętej w Paryżu w r. 1794. **1 złr.**

Maszyński P. Lirnik, pierwszy zbiór utworów na głosy mieszane. **2 złr.**

Morawski Szczęsny. Lecha, Sarmaty, puny i ślachta. 60 ct.

H. Sienkiewicz. Powieści historyczne (Ogniem i mieczem, Potop i Pan Wołodyjowski). **6 tomów 2 złr. 75 ct., w oprawie 4 złr. (Wydanie H. Wawelberga).**

Przesyłka jednego lub dwóch egzemplarzy w obrębie dziesięcio-milowym od Krakowa kosztuje 21 ct., na dalszą odległość w Galicyi i całej Austryi 36 ct., do Niemiec 40 ct., do innych państw Europy 85 ct. Przesyłka jednego egzemplarza broszurowanego do Ameryki 1 złr. 30 ct., egzemplarza oprawnego 1 złr. 55 ct. Wszystkie wogóle **pisma H. Sienkiewicza** tak dawniejsze, jak i najnowsze są zawsze do nabycia w księgarni **G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.**

Katalogi przesyłają się na każde żądanie. 2079 1 3

Szanowna Publiczności!

Największem nieszczęściem dla handlu i przemysłu jest **nieuczciwa konkurencya.** Rujnuje ona w pierwszej linii kupujących, a następnie szkodzi rzetelnym przemysłowcom. Gdym niżej podpisany otworzył w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej sklep masarski, **Kraków cały zaszczycał mnie swem zaufaniem i wędliny moje miały niezmierny odbyt.** Aliści zjawili się nieuczciwi konkurenci, którzy, aby módz taniej sprzedawać (i jak to świadczą o tem rozsyłane cenniki po 60 ct. en gros kilo kiełbasy oddają), do wyrobów swych dodają mąkę kartofianą.

Niżej podpisany **nigdy ani na chwilę nie zeszedł z raz obranej drogi rzetelności, nigdy nie dobiera do wędlin dobitków, dba o wzorową czystość w fabryce** i cały dzień osobiście fabrykę dozoruje.

Kto rozsądny, **kto dba o swoje zdrowie,** ten będzie wiedział, u kogo ma wędliny kupować.

Z uszanowaniem

J. Przyjemski.

2078 1 5 **Kraków, ulica Szpitalna, L. 4.**

Pnie wysokie, Pnie średnie.

Victoria-Baumschule

Żilosice pod Bernem (Schöllschitz bei Brünn).

Piramidy, Szpalery, kordony

Drzewa owocowe wszelkich rodzajów i form, **Dziczki, Krzewy do żywopłotów, krzewy ozdobne, Drzewa do alej.** 1873 3 10

Róże na pniach z nasienia.

Narzędzia ogrodowe itd.

Drzewa są zupełnie wolne od mszyc. Wysyłka bez przeszkody do wszyst. krajów.

Katalog na rok 1896-97 darmo i opłatnie.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 12 października 1896 i dni następnych.

DYREKCYA ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO

na zastawy ruchome

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do d. 30 czerwca 1895 r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe do d. 31 grudnia 1895 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 12 października 1896 r. i dni następnych** o godzinie $9^{1}/_{2}$ przed południem

przy ulicy Szpitalnej pod L. 15. 1948 2 3

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do 10 października 1896 r. włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

125 34 0

Najlepsze pożywienie dla dzieci!

F. Giacomell'ego

pierwsza wiedeńska mączka odżywcza dla dzieci.

Do nabycia u **K. Wiszniewskiego**, apt. **w Krakowie**, u **M. Oberländera**, apt., **w Dolinie**, oraz w aptekach i drogueryach we **Lwowie.** — Cena małej puszki 45 centów, cena dużej puszki 80 centów.

Główny skład: Alte k. k. Feld-Apotheke, Wiedeń, I., Stefansplatz 8.

Codziennie 2 razy przesyłka pocztowa. 1451 15 52

Magazyn przyborów kościelnych

Stanisława Przybylskiego

Kraków, Rynek, linia A-B, 46,

ma do zbycia po niezwykle niskich cenach:

4 kropielnice z najlepszego czarnego marmuru (do wmurowania), różnej wielkości, od 15 złr. do 50 złr. za sztukę.

1 obraz Matki Boskiej Częst. (który może być użyty do ołtarza), artystycznie na płótnie wykonany, wielkość 85×125 cm., za 25 złr.

6 różnych feretronów z figurami, obrazami, od 50 do 200 złr.

2 baldachimy, ręcznie złotem haftowane, 170 złr. i 200 złr.

Wszelkie materye kościelne, galony, frędzle itp., oraz wszystkie w zakres tego magazynu wchodzące przedmioty, jak: ornaty, kapy, sztandary itp. 1962 3 3

Największy skład **maszyn do szycia SINGERA** czółenkowych i pierścieniowych i **rowerów** 2059 4 0

JÓZEFA IWANICKIEGO następcy

Kraków, Rynek główny, L. 25.



Na kredyt, za gotówkę znacznie taniej.

Cenniki przesyła się franko.

SKŁAD FUTER.

K. MOOR

Kraków, ulica Grodzka, L. 32,

poleca swój doborowo zaopatrzony

Skład Futer

krajowych, rosyjskich i amerykańskich gotowych i na sztuki.

Urządziwszy obok mego składu futer **Pracownię takowych,** jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące zamówienia i reperacye, które wykonuję punktualnie **po cenach najtańszych.**

SKŁAD FUTER.

Do sprzedania

sklep spożywczy

mający stałych odbiorców, w którym może być trafika. Nabyć może tylko katolik — Wiadomość u p. **M. Paryl i Sp., Kraków, ulica św. Jana, 30.**

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałow, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** *(białych upławach)*, w **Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek **Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony n spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

127 32 0

Bezczelności ani much

nie pokona żaden zuch.

Tak powiada stare przysłowie niemieckie. Jest ono atoli dzisiaj tylko w części prawdziwe. **Bezczelność** bowiem pozostaje wprawdzie i nadal jeszcze niezwyciężoną, muchy jednak muszą teraz kapitulować, odkąd znajduje się na świecie

patent. „zagłada much",

która zabija muchy masami.

Działa zdumiewająco, szybko i niezawodnie.

Nie truje. 1448 5 5

Lepszy i tańszy środek, niż inne.

Torebka 15 centów

Dostać można, gdzie są odnośne napisy.

Główny skład mają: **Reim i Friedrich**, skład **materyałów, Kraków, Rynek, L. 37.**

!Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał

S. W. NIEMOJOWSKI

za wyrób 1501 26 0

znakomitych tutek nieklejonych.

Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28,** oraz we wszystkich handlach i trafikach.

ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiell.

przeniósł 1929 30 0

handel, składy i pracownie optyczno-mechaniczne

na ulicę Floryańską, 15,

róg ulicy św. Tomasza (stacya tramwaju).

Jadwiga May

uczennica prof. Dra Widego i Walgrena w Sztokholmie, otwiera z dniem 1 października

zakład gimnastyki ortopedyczno-pedagogicznej

w Krakowie, ulica Krupnicza, 9.

Bliższych informacyj udziela się między 2 a 4 godziną po południu. 2062 2 3

Rower

angielskiego wyrobu, systemu francuskiego, bardzo mało używany, ważący $12^{1}/_{2}$ klg., **sprzedam za bezcen.**

Oglądać można w cyrku p. Sidolego w godzinach od 10—1 w południe.

2067 3 3 **Bellini.**

Kancelarya

adwokata Dra Ludwika Szalaya

zostaje przeniesioną 2066 2 5 z dniem 1 października 1896 do domu

przy ulicy Kanoniczej, L. 16,

vis à vis c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu.

Monopol Herbata z Rączką.

Już nadeszły świeże herbaty. Są do nabycia we wszystkich główniejszych handlach na prowincyi po cenach oryginalnych, albo wprost **z Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie. Pałac Spiski.**

We Lwowie w handlu Władysława Bażanta, ulica Halicka. 1979 3 0

Winogrona

Vöslauskie, kuracyjne, co dzień świeże.

Masło deserowe.

Bryndzę liptawską

poleca najtaniej 1859 10

Edmund Klimek

w Krakowie, linia A-B.

Przy handlu **pokoje do śniadań, zdrowa smaczna kuchnia, piwo pilzneńskie i bawarskie,** na szklanki i butelki.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że moja

PRACOWNIA INTROLIGATORSKA

została znacznie rozszerzona i znajduje się przy

ulicy św. Jana, L. 14.

2021 4 10 Z poważaniem

P. Repetowski,

introligator drukarni „Czasu".

Leśnictwo Zassów pod Czarną

rozsyła począwszy **od 5 października b. r.:** 1973 6 20

sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące.

Cenniki na żądanie opłatnie.

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade", który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne,** czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można **w pierwszym składzie** aptecznym **J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.**

Słoik 60 centów. 1503 18 0



Zalecona

przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie

używana powszechnie

we wszelkiego rodzaju katarach, dnie (zaduszce) i w cierpieniach przewodu pokarmowego

SZTUCZNA WODA BILINSKA

(tańsza o 50% od naturalnej)

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia przeważnie w aptekach i drogueryach w całym kraju. 2038 1 0

Ceny wód mineralnych:

Selterska	16 ct.
Bilińska	15 ct.
Vichy duża 40 ct., mała	25 ct.
Giesshüblerska	10 ct.

Ceny wód leczniczych:

Bromowa mocna 25 ct., słaba	20 ct.
Jodowa	20 ct.
Kwaśna sodowa	15 ct.
Higieniczna sodowa	10 ct.
Litowa	15 ct.
Żelazista z pyrof. żel. mocna 25, słaba	22 ct.

OSTRZEŻENIE.

Niektórzy spekulanci sprzedają **masę** pod rozmaitemi nazwiskami jako **„Exsiccator"** — **Ostrzegam** P. T. kupujących, by się mieli na baczności przy nabywaniu **„Exsiccatora".** Żądać rachunków z herbem państwa i znakiem fabrycznym, bo inaczej można się narazić na straty.

Exsiccator

niszczy raz na zawsze grzybek drzewny i usuwa wilgoć.

100.000 świadectw. Broszury bezpłatnie. 1499 14 0

Kantor: Wiedeń, IV., Hauptstrasse, L. 36.

Sprzedaż **w Krakowie** u p. **Fr. Lenerta, we Lwowie** u p. **Hübnera.**

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.